

Chąśnicy, wikingowie

słowiańscy

1 stycznia 2017

Wikingowie, o nich słyszał prawie każdy, wyposażeni w charakterystyczne miecze, których konstrukcję wykorzystali późniejsi rycerze zakonni, posługujący się łodziami pozwalającymi na pokonanie oceanu, wzbudzali postrach w całej Europie. Ale mało kto pamięta o słowiańskich wikingach zwanych Chąśnikami od słowa „chąsa” – gromada i „chąśba” – napad, rabunek, którzy siali postrach u wybrzeży Bałtyku w X-XII w. Słowo „wiking” choć dziś przypisuje się to słowo zbrojnym ludziom tak naprawdę oznaczał wyprawę łupieżczą podejmowaną przez mieszkańców Skandynawii na tereny Europy.



Brak dowodów pisanych ataków wikingów na tereny dzisiejszej Polski powodowało, że przez wiele lat historycy uważali, że ziemia ta w jakiś cudowny sposób była chroniona przed tymi atakami. Nic bardziej mylnego. Odra pozwalała na dopłynięcie łodziami wikingów aż w okolice dzisiejszego Opoła, Wisła w okolice Czerska a Bug aż po granice Księstwa Kijowskiego, a ponieważ Praga w tym okresie ukształtowała się jako jeden z największych europejskich targów niewolników stąd należy przyjąć, że w drodze do Pragi wikingowie gnali ludność by

sprzedać w Pradze, w drodze powrotnej porywano ludzi do pracy na potrzeby własne. O ile na naszych ziemiach znajdujemy groby męskie z uzbrojeniem, ceramiką, monetami przycinanymi na wzór charakterystyczny dla wikingów o tyle nie znajdujemy grobów kobiecych. Stąd wniosek, że były to wyprawy czysto łupieskie, a nie handlowe. Kobiety wikingów zajmowały się gospodarką przy wsparciu niewolniczej siły roboczej dostarczanej mężczyźni.

Po zdobyciu miasta wikingowie zostawiali przy życiu tylko ludzi w wieku zdolnym do pracy. Starców i dzieci zabijali, wychodząc ze swego „ekonomicznego” założenia, że taniej porwać człowieka zdolnego do pracy niż wychować dziecko, by do pracy było zdolne.

Za pierwszy atak wikingów na tereny Europy Zachodniej uważa się spustoszenie i wymordowanie lub zniewolenie mieszkańców kościoła Bożego na Lindisfarne 8 czerwca 793. Była to święta wyspa z klasztorem założonym przez św. Aidana, w roku 635 choć udokumentowany jest wcześniejszy atak z roku 617 na klasztor na Hebrydach na północnych krańcach Oceanu Atlantyckiego, lecz ten atak ze względu na to iż klasztor ten leżał na krawędzi zainteresowań kronikarzy, tak jak i nasze ziemie, kroniki zachodnie słabo to odnotowały.

Działalność wikingów zanika w X w. co wiąże się z powstawaniem państw na terenie Skandynawii, ich walkami wewnętrznymi a także chrystianizacją tego obszaru Europy. Kościół chrześcijański z wiadomych przyczyn, gdyż ataki wikingów w znacznym stopniu skierowane były na dobra gromadzone przez zakony chrześcijańskie, potępiał takie wyprawy. Od słowa Dania wywodzi się słowo „danina” będąca okupem, który miasta składały wikingom w zamian za spokój.

W wikingach udział brali głównie synowie nie pierworodni – dobra ojców dziedziczył najstarszy syn a pozostali musieli swój majątek szukać na drodze grabieży. (Zasada ta obowiązująca w średniowieczu, z takich młodszych synów rekrutowano tzw. gości zakonnych biorących udział np. w Bitwie

pod Grunwaldem), zaczęli szukać swego majątku w służbie u władców tworzących państwa. Oddział takich wikingów przyprowadził brat Mieszka Czcibór (potwierdzony przez Thietmara z Messenburga) w bitwie pod Cedynią przechylając tym atakiem szalę zwycięstwa na stronę Piastów. Wikingowie byli strażą przyboczną zarówno Mieszka, co potwierdzają znaleziska m.in. na Ostrowiu Lednickim, jak i Bolesława Chrobrego.

Czy w tym przypadku można wyobrażać sobie, że zamieszkujący obszary nadmorskie Słowianie stali się dobrowolnymi dawcami niewolników czy to sprzedawanych w Pradze, czy też wykonujących prace na rzecz rodzin skandynawskich wikingów. Otóż nie, szybko przejęli metody skandynawskie, organizując wyprawy odwetowe i dając się nieźle w znaki wcześniejszym najeźdźcom.

Tak o nich pisał historyk rzymski Saxo Germanik „W owych czasach rozzuchwalili się piraci: od granic Słowian aż po rzekę Eiderę wszystkie wsie na wschodzie opuszczone przez mieszkańców leżały odłogiem. Zelandia wyczerpana i wyniszczona od południa i wschodu pozostawała w odrętwieniu...”

Czasy wieku X po XII to czas Chąśników. Czas, gdy Słowianie oddawali to, co między VIII a X w odczuwali ze strony wikingów. Choć i wcześniej brali oni udział w wyprawach wikingów np. na Anglię. Chąśnicy posługiwali się łodziami o nieco odmiennej konstrukcji i niewielkim zanurzeniu, co dawało im przewagę zarówno umożliwiając wpływać po rzekach głębiej w ląd jak również zapewniało większą szybkość, wadą było to, że łodzie te słabo sprawowały się na wodach oceanicznych, stąd zakres działania Chąśników ograniczał się głównie do wód Bałtyku. Słowiańskie osiągnięcia skutnicze zapisały się w kulturze zachodu słowem „ferra”, odnoszącym się dziś do promów. Słowo to wywodzi się od nazwy płaskodennych łodzi stosowanych przez mieszkańców dzisiejszej Polski do zapewnienia komunikacji między brzegami rzek. W Pucku w średniowieczu istniała stocznia produkująca łodzie metodą wręgowo-klepkową, produkująca a także remontująca łodzie

również dla Skandynawów.

O czasach chąśników świadczą bitwy morskie 952 roku, inwazja na Danię roku 975, wyprawa z Duńczykami na Anglię w roku 994, bitwa pod Odense w 1002, najazd na Danię 1043 i wiele innych. W zapisach historyczny pozostały imiona i czyny najwaleczniejszych. Przykładowo Wizymir, który pobrawszy niewolników z Danii osadził ich u ujścia Wisły zakładając miasto Gdańsk, od słowa Dania mamy niemiecką nazwę tego miasta. Wizymir utworzył swoje imperium na terenach wybrzeża dzisiejszej Polski ale również na terenach Skandynawii, lecz jego potomkowie nie potrafili tego imperium utrzymać.

Jedną z większych porażek chąśników była przegrana bitwa morska stoczona w 1184 roku u wybrzeży południowego Bałtyku. Książę szczeciński Bogusław wraz z księciem Obodrytów Bordwinem zaplanowali wyprawę na ziemie Danii. Jednak spóźnienie się księcia Bordwina umożliwiło Duńczykom wykrycie ładu Bogusława i zorganizowanie biskupowi Roskilde Absalonowi zwanemu „biskupem z toporem” przed nimi obrony. W bitwie morskiej rozbito ten oddział a później wojska Bordwina. Ta porażka znacząco ograniczyła siły chąśników, a późniejsze najazdy duńskie na ziemie szczecińskie zmusiły Bogusława do złożenia hołdu lennego duńskiemu królowi Knutowi IV Świętemu.

Arkonę gród Ranów, ze sławną świątynią Świętowita na wyspie Rugii, będącą bazą wypadową chąśników zdobyły i zniszczyły w rok 1168 połączone wojska króla Duńczyków Waldemara, Kazimierza księcia Dymińskiego, Przybysława księcia Meklemburgii i Bogusława księcia szczecińskiego. Historia przekazuje, że po zajęciu miasta drewno z którego wykonano posąg Świętowita użyto do ugotowania uczt zwycięzców, zaś mieszkańców tego regionu przymusowo schryścianizowano.

Kres chąśnikom położyło utworzenie związku miast Hansa a także zajęcie przez Krzyżaków Gdańska, którzy bezwzględnie zwalczali wszelkie przejawy piractwa.

Autorstwo tekstu i zdjęcia: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net